Nr. 293. Kraków, Poniedziałek 30 Grudnia 1918 r. Rok XX

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 50 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 334. RED 190.

Manifestacya dzieci poznańskich.

Poznań. PAT. „Kuryer Poznański" donosi: W piątek w południe złożyły hołd pp. Paderewskim dzieci poznańskie w liczbie 23.000. W Bazarze ukazał się reprezentant rządu angielskiego w towarzystwie posła Korfantego. Korfanty przemówił do dzieci, wyjaśniając, że witają w osobie pułkownika przedstawiciela tego wielkiego mocarstwa, które w głównej mierze przyczyniło się do obalenia potęgi Prus. Dzieci wznosiły okrzyki: Niech żyje Anglia! Pułkownik Wade odpowiedział, że gdy wróci do ojczyzny, **opowie dzieciom angielskim, jak go serdecznie polskie dzieci witały.** W zastępstwie **niedomagającego męża** przyjęła deputacyę dzieci **pani Paderewska.**

Prowokacye niemieckie.

Kalisz. PAT. „Gazeta Kalicka" donosi z Poznania: W piątek koło godz. 5 popoł. zebrała się na ulicach Poznania gromada żołnierzy niemieckich, którzy wznosząc okrzyki: „Posen ist eine deutsche Stadt!", zaczęli zdzierać z domów sztandary państw koalicyjnych. — Od strony ul. św. Marcina nadszedł przed bazar pochód niemiecki, który śpiewał: „Wacht am Rhein" oraz „Deutschland, Deutschland über Alles". Tłum zaczął następnie **zdzierać chorągwie koalicyi. Uzbrojeni żołnierze wdzierali się do domów i zrzucali chorągwie na ziemię.** Polskich chorągwi nie ruszano. Polacy protestowali przeciw temu gwałtowi.

Na wielu miejscach przyszło do bójki. Poseł Korfanty przed Bazarem wezwał Polaków do rozejścia się do domów, aby nie dopuścić do prowokacyi ze strony niemieckiej. Część rozeszła się, część pozostała. **O g. 5 popoł. oddział niemiecki ustawił z czterech stron karabiny maszynowe, z których zaczęto strzelać do tłumu. Z tłumu żołnierze niemieccy uzbrojeni zaczęli strzelać do Polaków.** Jak opowiadają, **zabitych i rannych jest 47 osób, Polaków, przeważnie kobiet i dzieci.**

Zerwanie rokowań z Niemcami w Poznaniu.

Poznań. PAT. Biuro Wolffa donosi: Naczelna Rada Ludowa polska w Poznaniu podaje, że wczoraj wieczorem, po zaburzeniach w Poznaniu, delegacya angielskiej komisyi, złożona z komendanta Rellinga i polskich reprezentantów udała się do generalnej komendy, aby zaprotestować przeciw wykroczeniom. Komenderujący generał oświadczył, że jest bezsilnym (!) wobec żołnierzy. Na dalszą uwagę co do zdarcia chorągwi koalicyi, oświadczył generał Schimmelpfeng, **że jest się przecież w Prusach (!)** i sztandarów nieprzyjacielskich nie można **ścierpieć (!).** Po tej odpowiedzi generała, angielscy i polscy zastępcy opuścili generalną komendę, **zrywając rokowania. Sprawozdanie do koalicyi już odeszło.**

Poznań w rękach polskich.

Warszawa. PAT. „Nowa Gazeta" zamieszcza w dzisiejszym numerze następującą depeszę z Poznania:

Po kilkugodzinnych walkach ulicznych, prowadzonych ze strony polskiej głównie przez młodzież i robotników, zmuszono garnizon niemiecki do opuszczenia miasta, pozwalając mu zabrać tylko broń ręczną i mitraliezy. Wszystkie koszary, gmachy publiczne zostały obsadzone przez żołnierzy polskich i straż obywatelską. W mieście entuzyazm i radość powszechna.

„Nowa Gazeta" dodaje: Wiadomość powyższą otrzymaliśmy telefonem z Kalisza.

Niemcy o walkach w Poznaniu.

Poznań. Biuro Wolffa rozsyła następujące przedstawienie zajść w Poznaniu według relacyi „Posener Neueste Nachrichten":

W południe przybył do Poznania **pułk grenadyerów Nr. 6** z pola. Skoro już odbyła się przedpołudniowa manifestacya dzieci szkolnych dla Paderewskiego, zainicyowano **niemiecką kontrdemonstracyę.** Około godziny 4 tej popołudniu ruszył z koszar grenadyerskich pochód ku miastu, złożony z żołnierzy i osób cywilnych. Już po drodze przyszło kilka razy do zajść, **ponieważ żołnierze zdarli kilka chorągwi** przedewszystkiem francuskich i amerykańskich. Gdy pochód już przeszedł, widziano jak **kilku żołnierzy poczęło się wzajemnie okładać kolbami.** Zaraz potem padły pierwsze strzały. Zaalarmowano wojsko, które szybko nadeszło. **Teraz przyszło na różnych miejscach w mieście do regularnej walki ogniowej,** po części **z karabinów maszynowych oraz przy użyciu granatów ręcznych. Byli zabici i ranni, których liczby jeszcze nie stwierdzono.** Sprawozdania z autentycznej strony niemieckiej jeszcze dotąd niema.

Przemówienie Paderewskiego.

Poznań. (PAT.) Podczas przyjęcia w bazarze przemówił Paderewski w następujące słowa:

Wielce szanowni obywatele Wielkopolski, szanowne rodaczki i rodacy, siostry i bracia! Co się w tej chwili w duszy mojej dzieje, to każdy z was odgadnie. Po tem, co przed chwilą przeszedłem, słowo na ustach zamiera. Żyjemy w czasach, kiedy każdy powinien panować nad uczuciami. Ja muszę opanować wzruszenie, a że mówić winienem, mówię. Za to przyjęcie, wam tutaj i tłumom na ulicy serdecznie dziękuję. To coście mi zgotowali, nie do mojej odnosi się osoby, jestem symbolem pewnej idei, tej samej, której służy Polski Komitet Narodowy. Jako delegat Komitetu Narodowego jestem w tej chwili szczęśliwy, żem znalazł dla niego takie uznanie. Jako człowiek czuję się szczęśliwym, że mogłem dożyć tej chwili, że mogę być symbolem, a dla człowieka jestto zaszczyt wielki, tembardziej, że spotkał mnie tutaj na odwiecznej ziemi polskiej od was, coście nie dali się prześcignąć w spełnieniu obowiązków narodowych i odpieraniu nacisku przemożnego, coście w pracy organicznej i gospodarczej byli przykładem całej Polsce. A zaszczyt ten spotkał mnie nie od jednej warstwy i nie od jednej klasy, lecz od całego ludu wielkopolskiego. Jestem dumny z tego, że jako członek Polskiego Komitetu Narodowego **nie należałem do żadnego stronnictwa.** Jestem symbolem i szczerze powiedzieć dziś mogę, że **dzisiaj nie pora na stanowe i dziedziczne przywileje.** Wszyscyśmy dziećmi jednej matki i o ile swój spełniamy obowiązek, **mamy równe prawo do ich sprawiedliwej opieki.** Po długich latach niewoli ojczyzna odrodzić i odbudować się musi na tych samych podstawach, na których tutaj pierwsza budowa poczętą została. Żadne najmędrzej zorganizowane **stronnictwo ojczyzny odbudować nie zdoła, do tego celu potrzeba jedności i zgody wszystkich, miłości i silnej woli oraz zaparcia się siebie samego, do tego dzieła potrzeba wszystkich sił i zespołu wszystkich serc. Odbuduje Polskę przedewszystkiem chłop polski i robotnik polski, z niej powstały, oraz my wszyscy, o ile pójdziemy z ludem.** W tej nadziei dziękuję wam wobec Boga i Ojczyzny równym, zarówno sercem bliskim jak duchem. Niech żyje Polska zgodna i jedna! Ojczyzna nasza wolna, zjednoczona, z naszem polskiem wybrzeżem żyć będzie po wsze czasy!

Komisya Rządząca do Paderewskiego.

Komisya Rządząca wysłała do Paderewskiego następujący telegram powitalny: Komisya Rządząca dla Galicyi, Śląska Cieszyńskiego, Górnej Orawy i Spiszu przesyła pierwszemu obywatelowi wolnej i zjednoczonej Polski, wytrwałemu orędownikowi nieprzedawnionych praw Rzeczypospolitej, wracającemu na ziemię ojczystą, wyrazy głębokiej czci i patryotycznego hołdu.

Prezydyum Komisyi Rządzącej.

Rząd warszawski do Clemenceau'a.

Warszawa. PAT. **Telegram iskrowy wysłany przez p. ministra spraw zagranicznych do francuskiego prezesa ministrów i ministra wojny z powodu gwałtów niemieckich w Poznaniu, — brzmi jak następuje:**

Jerzy Clemenceau, prezydent ministrów i minister wojny w Paryżu:

Warszawa, dnia 28 grudnia 1918 r.

Przed chwilą otrzymaliśmy z Poznania wiadomość, że tłum cywilnych i żołnierzy niemieckich natarł w dniu 26 b. m. na gmach Naczelnej Rady Ludowej, gdzie wywieszone były sztandary państw sprzymierzonych. Mimo oporu Polaków Niemcy zerwali siłą te sztandary oraz zrobili użytek z broni palnej, posługując się karabinami i mitraliezami. Z obu stron ilość ofiar jest znaczna. Rząd polski protestuje energicznie przeciw tej brutalnej napaści, która stanowi obrazę honoru zarówno Polski, jak i wszystkich państw sprzymierzonych. Zwracamy się za pana pośrednictwem do rządów koalicyjnych z prośbą o interwencyę i zażądanie od rządu niemieckiego uroczystego zadośćuczynienia oraz dostarczenia gwarancyi, że na przyszłość niemieccy mieszkańcy Polski zaboru pruskiego powstrzymają się od podobnych ekscesów i nie będą dopuszczali się na ziemi polskiej czynów, które obrażają Polskę i państwa sprzymierzone.

Podpisano: Minister spraw zewnętrznych Leon Wasilewski.

Świta Paderewskiego.

Poznań. PAT. W towarzystwie pp. **Paderewskich** znajduje się pułkownik angielski **Wade,** oficer marynarki angielskiej **Rawling,** podchorąży **Landford** oraz major wojsk polskich generała Hallera, **Iwanowski.** Nadto towarzyszy pp. Paderewskim delegat polskiego ministeryum spraw zagranicznych w Kopenhadze p. Strakącz.

Niemcy i Paderewski.

Berlin. Biuro Wolffa podaje informacye „Berliner Tageblattu", że rząd pruski zastrzegł się przeciw demonstracyjnej podróży Paderewskiego do Poznania, przyczem powołał się na to, że Paderewskiemu dano tylko pozwolenie na odbycie podróży z Gdańska do granicy polskiej celem udania się do Warszawy. Rządowe władze pruskie w Poznaniu otrzymały skutkiem tego wskazówkę, aby spowodowały Paderewskiego do natychmiastowej dalszej podróży do Warszawy.

I „republika" nie pomoże.

Berlin. „Deutsche Tageszeitg" donosi z Opola: Z Poznania wysyłane są w ostatnim czasie ściśle poufne pisma do wybitniejszych osób w gminach górno-śląskich z zapytaniem, czy byłyby one skłonne na wypadek mającego nastąpić obsadzenia Śląska Górnego przez Polaków objąć pewne urzędy administracyjne, zwłaszcza zwierzchnictwo gminy albo burmistrzowstwo. W razie zgody osoby te odwiedzić ma w krótkim czasie w tej sprawie polski mąż zaufania. W pewnym konkretnym wypadku taka wizyta męża zaufania już nastąpiła. Owym mężem zaufania był uczestnik sejmu dzielnicowego polskiego w Poznaniu.

Z tego samego wiarogodnego źródła donoszą dalej, że wzmiankowane wkroczenie Polaków projektowane jest na pierwszy tydzień stycznia.

Jak podaje „Vorwaerts" rady robotniczo-żołnierskie całego Śląska, stojące wyłącznie na zasadach socyalistów większości, zamierzają d. 30 b. m. obwołać cały Śląsk jednolitą republiką, aby w ten sposób przeciwdziałać kapitalistycznym (!) tendencyom Polaków, którzy coraz silniej pracują (!) nad założeniem górno śląskiej republiki (!). W sprawie powyższego planu toczą się obecnie układy z kierownictwem państwa.

Wrocław PAT. Biuro Wolffa donosi ze strony miarodajnej, że wiadomości, jakie się dziś pojawiły w dziennikach berlińskich, iż dnia 30 b. m. ma być obwołaną republika śląska, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Polskie wojska we Włoszech.

Wczoraj przywieziono do Krakowa zdjęcia fotograficzne zaprzysiężenia oddziałów wojsk polskich, utworzonych z pośród jeńców wojennych we Włoszech, które podporządkowano pod komendę gen. Hallera. Jest ich narazie **30.000.** Formacye te we Włoszech tworzył kapitan Dąbrowa (literat warszawski). — Obozy jeńców polskich obliczają na 50—60.000 żołnierzy. Wojska, które złożyły przysięgę, wybornie wyekwipowane, odesłane będą do Francyi dla zastąpienia garnizonu, który odpłynąć ma do Gdańska.

Dotychczas jeszcze nie przeprowadzono dokładnego zbadania ilości jeńców polskich, rozdzielonych w mniejszych obozach pomiędzy jeńcami innych narodowości i tu leży powód do skarg, jakie czasem do kraju nadpływają. W ambasadorze amerykańskim we Włoszech mają rodacy nasi wielkiego przyjaciela. Jest nim p. Page, dokładnie znający naszą historyę i stosunki obecne.

Pos. Zamorski w drodze do Krakowa.

Niebawem poseł prof. Zamorski przybędzie do Krakowa z transportem, jaki przesyła amerykański „Czerwony Krzyż" dla „Czerwonego Krzyża" w Krakowie. Prezent składa się z czterech wagonów kolejowych, a mianowicie: 1 wagonu lekarstw, 1 wag. ciepłej bielizny, 1 wag. konserw i mleka zgęszczonego i 1 wag. przyrządów lekarskich, opatrunków chirurgicznych, termometrów itp.

Amerykański „Czerwony Krzyż" będzie współdziałał w tworzeniu szpitali dla zwalczania gruźlicy i panujących epidemii.

Sprawa czesko-polska.

Warszawa. PAT. „Kuryer Poranny" donosi: W dalszym ciągu napływają do ministerstwa spraw zagranicznych uspokajające wiadomości z Czech. Pod wpływem Masaryka, który jest przychylnie usposobiony dla pokojowego załatwienia zatargu czesko-polskiego, **komisyi polsko-czeskiej uda się zapewne ustalić** tymczasową linię demarkacyjną posiadania polskiego i czeskiego. Wyraźnie wrogo traktuje powstanie państwa polskiego Kramarz i jego organ „Narodni Listy".

Bolszewicy na ulicach Warszawy.

Warszawa. PAT. W niedzielę dn. 29 b. m demonstracya, zorganizowana przez komunistyczną partyę robotniczej „Polski" skierowała się do hotelu Bruehlowskiego, celem uwolnienia internowanej tam komisyi rosyjskiego „Czerwonego Krzyża". **Do przechodzącego patrolu żandarmeryi wojskowej padł z tłumu strzał,** przyczem został ranny jeden żołnierz. Wojsko celem odparcia napaści dało salwę w powietrze, gdy zaś tłum nie ustąpił, odpowiedziano strzałami, wskutek których kilka osób z pośród demonstrantów zostało zabitych albo rannych. — Z tłumu oraz z okien kamienic strzelano do wojska, a wskutek tych pożałowania godnych wypadków władze wdrożyły surowe śledztwo.

Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że demonstracya przed hotelem Bruehlowskim była bezcelową, gdyż już poprzednio sprawa komisyi rosyjskiego „Czerwonego Krzyża" została rozstrzygniętą. Mianowicie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało następującą depeszę: Wobec zakomunikowania mi w dniu 27 b. m. przez przewodniczącego misyi rosyjskiej „Czerwonego Krzyża" p. A. Heesego odpowiedzi p. ministra spraw zewnętrznych o tem, iż działalność komisyi rosyjskiego „Czerwonego Krzyża", wysłanej przez centralne kolegium dla spraw jeńców i uchodźców dla zorganizowania przewozu i żywienia jeńców rosyjskich na terenie państwa polskiego nie może być przez rząd polski zezwoloną — proszę o zarządzenie niezwłocznego odesłania do granicy rosyjskiej komisyi, która od 21 b. m. jest internowaną w hotelu Bruehlowskim. Przewodniczący komisyi „Czerwonego Krzyża". Podp. Bronisław Wesołowski.

Depeszę tę zaopatrzył minister spraw wewnętrznych następującym dopiskiem: Proszę spełnić życzenie p. Wesołowskiego. Leon Wasilewski.

Tyle przynosi doniesienie urzędowe z Warszawy. Natomiast pisma warszawskie zamieszczają bardzo obszerny opis zajść, wywołanych przez żywioły boszewicko-żydowskie.

Wedle „Gońca" wypadki zaczęły się od wiecu bolszewików na placu Saskim, na którym wznoszono okrzyki: precz z armią! precz z Polską! precz z Piłsudskim! niech żyje bolszewizm! każdy z robotników powinien jaknajrychlej postarać się o broń, o karabiny, by zmieść z powierzchni ziemi tę policyę (wojsko)!

Gdy tłum rzucił się na hotel Bruehlowski, padły strzały do wojska. Strzelano głównie z pod czerwonego sztandaru, który niesiono w tłumie. Padło dwóch żołnierzy, jednego zraniono. Gdy tłum częściowo rozpędzono, bolszewicy rozpoczęli strzelaninę do wojska z bram i domów przy placu Saskim.

Wśród żołnierzy prowadzono jednocześnie agitacyę przeciw armii i rozszerzano odezwy ulotne.

Po kilkugodzinnej strzelaninie i oczyszczeniu placu, na ulice Warszawy wyruszyły samochody pancerne i patrole konne i piesze.

Kursują pogłoski, że liczba zabitych wynosi około 10 osób, rannych ma być osób 50.

W Warszawie panuje niesłychane podniecenie.

BOLSZEWICY W ZAMOŚCIU.

Lublin. PAT. Gazety tutejsze donoszą z Zamościa, że w sobotę popołudniu napadł tłum uzbrojonych bolszewików, w tem sporo żydów, na koszary żandarmeryi i rozbroił ją. Około 100 żołnierzy przyłączyło się do bolszewików. Major Zosik Tossaro wraz z oficerami i garstką wiernych żołnierzy postanowił bronić się w koszarach do upadłego. Nadeszła odsiecz z Lublina pod komendą majora Lisa. Z pomocą karabinów maszynowych zajął on dworzec kolejowy i rozbił doszczętnie bolszewików. Dopomogli mu do tego zbuntowani wczoraj żołnierze, którzy się oddali pod rozkazy majora Lisa i wspólnie z jego oddziałem walczyli przeciw bandzie bolszewickiej. Major Lis wziął do niewoli wielu bolszewików, w tem żydów-inteligentów.

Narady Wilsona z Lloydem Georgem.

Londyn. Reuter. „Times" donosi, że wczoraj toczyły się konferencye tylko między Wilsonem i Lloydem Georgem. 14 punktów programu Wilsona tworzyło podstawę konferencyi. Obradowano nad wolnością morza, nad wspólnotą narodów i nad odszkodowaniami, nad nowem położeniem narodów, nad przyszłością niemieckich kolonii i tureckiego państwa. Sądzą, że angielski gabinet wojenny na podstawie wyniku tych obrad wysunie silnie naprzód angielski punkt widzenia odnośnie do prawa morskiego. Ma on być także silnie zdecydowany zabezpieczyć w przyszłem prawie narodów wspólnotę ludów.

Co dotyczy odszkodowań, to dominia dały jasno do zrozumienia, że taksamo jak Anglia i sojusznicy także i one mają rachunki do przedłożenia Niemcom.

Zwycięstwo wyborcze partyi wojennej w Anglii.

Amsterdam. Wedle doniesienia Biura Reutera charakterystycznem dla wyborów jest to, że przyniosą one klęskę wszystkich tych członków parlamentu, którzy w czasie wojny okazywali skłonności pokojowe. Cecil został ponownie wybrany. Koalicya uzyskała 459 miejsc, czyli **większość 238 głosów.**

Wedle ostatnich sprawozdań wyborczych stosunek mandatów tak się przedstawia: Koalicya-unioniści 334, liberali 127, robotnicy 10. Przeciwnicy koalicyi-zwolennicy Asquitha 37, niezawiśli unioniści 48, unioniści pozostałych odcieni 5, partya robotnicza 65, kobiety 1, nacyonaliści 7, członkowie związku Sinnfein 70. Brak jeszcze tylko trzech wyników wyborczych. Przywódca związku Sinnfein pobił nacyonalistę Dillona.

„Allgemein Handelsblatt" donosi z Londynu: Jest szczególnem, że wybranych zostało tak mało członków stronnictwa robotniczego. Wynika z tego, że popełnili oni wielki błąd, gdy odwołali swoich członków z rządu. Pozatem nasuwa się przypuszczenie, że robotnicy głosowali inaczej niż ich przywódcy. Jest też możliwem, że głosy kobiet przyczyniły się wielce do wyniku głosowania. Oczekiwano, że będą one na ogół głosowały za Lloydem George. Między innymi został także wybrany znany wydawca pisma „John Bull" nazwiskiem Boutomle. — Również został niespodziewanie wybrany Pemberton Billing.

Wiedeń. PAT. „Telegraphen Company" donosi o wyborach w Anglii. Koalicya odniosła wielkie zwycięstwo. Obecni ministrowie zostali prawie wszyscy ponownie wybrani, byli liberalni ministrowie prawie wszyscy stracili mandaty, między innymi stracili mandaty także Runeiman, Henderson i Asquith. Snowden został ponownie wybrany, taksamo Mac Donald. Lloyd George otrzymał w swoim okręgu 13.993 głosy, kontrkandydat jego zaledwie 1095. **Asquith przepadł, otrzymawszy 6.944 głosów, kontrkandydat jego otrzymał 8.996.**

Włosi i Jugosłowianie.

Zagrzeb. Serbska wojenna kwatera prasowa donosi, że admirał Anette, francuski starszy komisarz w Konstantynopolu zajął wszystkie niemieckie okręty, znajdujące się w portach tureckich.

Z tego samego źródła donoszą, że Włosi agitują w Kattaro, nie szczędząc pieniędzy, przeciw państwu południowo-słowiańskiemu oraz za przyłączeniem zatoki Kotorskiej do Czarnogóry pod dynastyą Nieguszów. Z powodu tej agitacyi uwięziono pewnego włoskiego dziennikarza, jednakże generał włoski rozkazał zatrzymać łódź motorową, w której miano odwieźć uwięzionego. Z polecenia owego generała dziennikarza wypuszczono na wolność, a eskortę uwięziono.

Reparacye rządu berlińskiego.

Berlin. Wolff. Rada centralna na wspólnem posiedzeniu z rządem desygnowała do rządu w miejsce niezawisłych, którzy ustąpili, Noskego i Loebego z Wrocławia oraz Wissela. Ustąpienie niezawisłych dokonało się dnia 29 grudnia w południe o godz. 1. Imieniem niezawisłych odczytał deklaracyę Bittmann, poczem Haase wyraził życzenie, aby teraz rząd był w możności zawiadywać silnie sprawami państwa.

WALKI W NIEMCZECH.

Berlin. Wolff. „Berliner Tageblatt" donosi z Hamburga, że przyszło tam wczoraj do strzelaniny między pochodem demonstracyjnym strajkujących górników, a oddziałem wojskowym, wysłanym przez generalną radę żołnierską z Muenster celem strzeżenia kopalń. Wiele osób miało zginąć.

MANIFESTACYE W BERLINIE.

Berlin. Biuro Wolffa. Wczoraj był Berlin świadkiem olbrzymiej demonstracyi ulicznej. — Socyaliści większości wezwali ludność Berlina do zademonstrowania przeciw terrorowi grupy Spartakusa. Na całym szeregu wielkich zgromadzeń wygłoszono mowy przeciw terrorowi. Uczestnicy zgromadzeń pociągnęli następnie do śródmieścia. Również stronnictwa demokratyczne urządziły wielkie manifestacye i zgromadzenia, na których protestowano przeciw terrorowi grupy Spartakusa i mniejszości. Na zgromadzeniach tych żądano demokratycznej republiki. Również odbyły się zebrania w różnych związkach zawodowych i fachowych. Na trzech zgromadzeniach domagano się przyłączenia niemieckiej Austryi do państwa niemieckiego. Równocześnie zwolennicy niezawisłych socyalistów i dywizya marynarki ludowej brała udział w pogrzebie marynarzy, którzy polegli w czasie walk koło zamku i stajni dworskich.

Taryba i Niemcy.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa podaje następującą informacyę dziennika „Deutsche Allgemeine Zeitung": Rokowania bawiących w Be[rlinie]

członków rządu litewskiego z rządem niemieckim o zarządzeniach ochronnych przeciw niebezpieczeństwu bolszewizmu doprowadziły do postanowienia, aby bronić granicy i trzymać na każdy wypadek zagrożone Wilno oraz, aby pozostawić niemieckie wojska w kraju jeszcze przez kilka miesięcy. Oprócz tego z niemieckiej strony daną będzie tarybie broń do zorganizowania siły zbrojnej.

PO DŁUŻSZYM NAMYŚLE.

Helsingfors. Wolff. Książę Fryderyk Karol zrzekł się ostatecznie korony finlandzkiej.

Bajki o bolszewiźmie we Włoszech i Francyi.

Plotki szerzone przez Niemców o rzekomym bolszewiźmie we Włoszech i we Francyi, są tylko złośliwym wymysłem, co skonstatowały osoby przybyłe tak z Francyi, jak i Włoch.

Z Rosyi.

Od przybyłego z Rosyi dziennikarza polskiego otrzymujemy następujące wiadomości:

Stosunki w Rosyi sowieckiej zaczynają ulegać zmianie. Rząd bolszewicki, nie posiadając oparcia nawet w sferach robotniczych, usiłuje utrzymać się drogą porozumienia wszystkich stronnictw socyalnych. Dlatego też komuniści zaproponowali mienszewikom prawo wstąpienia do sowietów, chcąc w ten sposób stworzyć blok socyalny przeciwko burżuazyi świata. — Socyaliści rewolucyoniści zachowują się wobec tej propozycyi opornie, natomiast mienszewicy, którzy w lipcu zostali wyrzuceni z sowietów, a prowadzili kampanię terrorystyczną przeciwko propozycyi, wydelegowali do piotrogradzkiego sowietu Abramowicza, Dena i Martowa (pesudonimy 3 żydów).

Walka komisyi śledczej z sowietami kontr. rewol. prowadzona przez głównego propagatora terroru Petersa o uniezależnienie się od rady komisarzy ludowych, skończyła się porażką, Peters został aresztowany i oddany pod trybunał rewol. — jak głosi akt oskarżenia dyrektoryatu władzy sowieckiej — za bezwzględne stosowanie terroru.

Proces przeciwko Petersowi (który wydał rozkaz rozstrzelania obu braci Lutosławskich bez żadnego sądu) prowadzony był przez głośnego Kryłenkę, tego, który wydał swego czasu słynny rozkaz przeciwko polskim oddziałom zbrojnym, nakazujący zachowywać się „bez pardonu z tymi jegomościami".

Najznamienniejszym wreszcie objawem załomu w polityce sowietów jest posiedzenie rady komisarzy ludowych, na którym Lenin wystąpił z propozycyą ustąpienia bolszewików od władzy ze względu na brak poparcia w kraju i ze względu na pochód koalicyi.

Lenina popierał Cziczerin — obaj Rosyanie. Przeciwko Leninowi występował Trocki, Bronstein i Kamieniew Rosenfeld, którzy domagali się rządu sowieckiego i stosowania terroru.

Wprowadzenie stanu oblężenia.

W całej Rosyi sowieckiej został wprowadzony stan oblężenia. Moskwa i Piotrogród fortyfikują się. Wojska sowieckie obliczają na 1 i pół miliona. Jest to armia zdyscyplinowana, w której wracają dawne metody carskie. Do wojsk sowieckich jest już powoływana inteligencya, bo zresztą Gorkij, który został powołany w skład komisarzy ludowych i Łunaczarski komisarz oświaty, propagują ideę wyzyskania inteligencyi dla repybliki sowieckiej. Dawni oficerowie i generałowie carscy są zmuszeni do obejmowania z powrotem swoich stanowisk, a masy robotnicze tem chętniej idą do wojska, chcąc w ten sposób zabezpieczyć się przed głodem i zaopatrzyć materyalnie.

W wojsku wprowadzono z powrotem odznaki oficerskie, a nawet ordery. Wprowadzono także w tym kraju socyalnym stół oficerski, a nawet służbę oficerską (dienstnerzy). W rejonie Kotlasu i Petrozawadzka poddają się i uchylają od walki.

KRONIKA.

Kraków, dnia 30 grudnia.

Napór Ukraiński na Lwów wzmaga się z dniem każdym, ostrzeliwanie miasta granatami i bezustanny huk armat, ze wzgórz nad miastem panujących, broniących nieprzyjacielowi dostępu do miasta, wyczerpuje nerwowo jego mieszkańców, a przedewszystkiem budzi obawy ogłodzenia. Walka się przeciąga, albo należy wysłać odpowiednie siły ku obronie kresów i to jak najprędzej, nie dziatwę, lecz regularnego żołnierza, albo za pośrednictwem koalicyi przystąpić do układów z nieprzyjacielem. Niezdecydowane stanowisko rządu polskiego przynosi olbrzymie straty, powoduje nędzę, której szerzeniu się zapobiedz nie można.

Masy urzędników i służby państwowej na całym obszarze, zajętym przez wojska ukraińskie, pozostawiono bez środków do życia nie wypłacono już drugi miesiąc pensyj, skazano na głód bo nawet zaliczek nie mogą otrzymywać jak to miało miejsce w czasie inwazyi rosyjskiej, gdzie funkcye te podejmowały polskie banki.

Załatwienia szybkiego tej smutnej bardzo sprawy żądają tysiące wywiezionych zakładników, skazanych na głód, mróz i epidemie, zamkniętych w barakach obozów internowanych w Kołomyi, Kossowie, Kutach i t. p. miejscowościach, gdzie dzicz ukraińska bezkarnie więzi inteligencyę polską, okrada ją z mienia, niszczy dwory, rekwiruje odzież i najniezbędniejsze środki codziennego życia.

Dzieje się to w czasie gdy runęły mocarstwa pod naporem zwycięskich wojsk koalicyi, a na galicyjskim froncie, na obszarze trzydziestu kilku tysięcy kilometrów kwadratowych wre od szeregu tygodni krwawa walka, wspierana siłami pruskiemi i austryackiemi, urągająca powadze zwycięzców. Pozwalają się nam krwawić, niszczyć do reszty uratowane z pożogi wojennej wsie i miasta, wzmacniać biernością orgie bolszewizmu na właściwej Ukrainie, zachęcać Petlurę do gromadzenia wojsk, zagrażających Chełmszczyźnie i naszym ziemiom kresowym.

O koncentracyi wojsk nieprzyjacielskich przeciw Polsce donoszą przybyli z Ukrainy uchodźcy, lecz nic nam nie wiadomo, aby w tym kierunku coś postanowiono, aby zawiadomiono koalicyę o faktycznym stanie rzeczy, o niebezpieczeństwie, jakie nam grozi.

Dowiadujemy się, że 30.000 wojsk polskich odpłynąć ma z Włoch do Francyi, że wojska gen. Hallera odpłynąć mają do Gdańska, lecz sprawa się przeciąga, a każdy dzień zwłoki naraża kraj na nieobliczalne straty. Nie znamy tajników naszej dyplomacyi, lecz zdrowy rozsądek dyktuje konieczność obrony, wzywa do poczynienia energicznych starań, aby czy to orężnie, czy też w drodze układów przelewowi krwi i zniszczeniom położyć tamę.

Wojska sowieckie w Rosyi dochodzą do milionowych cyfr, powołano dawnych generałów z czasów carskich i carski duch, jak twierdzą naoczni świadkowie, ożywia nowe rosyjskie zaciągi, czas więc najwyższy i u nas pomyśleć o obronie, którą musimy postanowić w porozumieniu z koalicyą, której zwycięstwu zawdzięczamy wolność.

Całym naszym wysiłkiem są obecnie wybory, im poświęca się uwagę, a rząd, którego pierwszem zadaniem powinna być obrona kresów, bawi się reformami społecznemi, taryfami, podatkiem od cukru, ministrowie przemawiają na wiecach, lub przeprowadzają próby urządzania sowietów kolejowych na bolszewicką modłę. Z każdym dniem rośnie rozgoryczenie, bo widzimy, że w Czechach umiano inaczej ująć w ręce władzę, z którą się musi liczyć ogół ludności i państw, które odstąpić muszą ziemie obiecane Czechom-Słowakom przez koalicyę.

Z miasta.

KRAKÓW DO PADEREWSKIEGO. Prezydyum m. Krakowa wysłało do Ignacego Paderewskiego następującą depeszę: Czcigodny Mistrz Ignacy Paderewski — Poznań. Imieniem miasta Krakowa przesyłamy Ci Dostojny Mistrzu najserdeczniejsze wyrazy pozdrowienia i głębokiej czci, na jaką zasłużyłeś sobie u całego Narodu za swą wielką służbę w obronie nieprzedawnionych praw narodowych. Gdyś stanął na ziemi polskiej, witamy Cię niosącego ze sobą przemożną opiekę i życzliwość tych, którym wolność swą zawdzięczamy.

Prezydyum miasta Krakowa: Jan Kanty Federowicz, Józef Sare, Karol Rolle.

ZE ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO. Dnia 27 grudnia b. r. odbyło się zebranie członków krak. oddziału Zjednoczenia Narodowego pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Oddziału Ks. rektora Korzonkiewicza. Profesor Surzycki przedstawił sprawę połączenia obu dzielnicowych organizacyj Zjednoczenia Narod. w Królestwie i Galicyi w jedno stronnictwo, co nastąpiło na Zjeździe delegatów dnia 15 grudnia b. r., wskazując przytem na zupełną ich zgodność w zapatrywaniach programowych i w metodach działania.

Zebranie członków Oddziału krak. zatwierdziło to połączenie, upatrując w tem ważny etap zespolenia sił narodowych, dotąd rozdzielonych kordonami, na drodze do wytworzenia w przyszłości wraz z innymi pokrewnymi stronnictwami demokratycznemi silnego stronnictwa narodowego państwowego, stawiającego interes narodowy ponad interesy stanowe i partyjne, a opartego o masy ludowe, połączone w jeden obóz z inteligencyą narodową w zgodnem działaniu dla dobra Polski.

Następnie prof. Surzycki referował o udziale Zjednoczenia Narodowego w akcyi wyborczej w Królestwie i Galicyi. Akcyę tę w Królestwie prowadzi Zarząd Główny stronnictwa w porozumieniu z innymi narodowymi stronnictwami. Zjednoczenie Nar. weszło już w skład Narodowego Komitetu wyborczego Stronnictw Demokratycznych i bierze żywy udział w akcyi wyborczej, organizując liczne zgromadzenia włościańskie i robotnicze. Ustalono tam już w szeregu okręgów wyborczych kandydatów stronnictw na listy narodowe, przyczem stwierdzono w wielu okręgach poważne szanse przeprowadzenia posłów, członków Zjednocz. Nar., a to ze względu na mocne oparcie się w tych okręgach o szerokie masy ludowe włościańskie i robotnicze.

W Galicyi Zjednoczenie Narodowe dało inicyatywę do utworzenia bloku narodowego wyborczego, który w najbliższych dniach ma powstać, dążąc do zespolenia możliwie wszystkich kierunków narodowych. W dyskusyi, w której wzięli udział prof. Godlewski (starszy), dyrektor Rydyński, mecenas Piotrowski, p. Żuk-Skarszewski, Dziewulski, Kotarz i inni, podnoszono potrzebę porozumienia się w akcyi wyborczej możliwie jak najwięcej ugrupowań, stojących na narodowym gruncie celem zespolenia sił narodowych przeciw wywrotowym dążeniom i upoważniono prezydyum do działania w tym kierunku, pozostawiając mu swobodę w wyborze taktycznych środków.

MIĘDZYDZIELNICOWE NARADY BIURA KONGRESOWEGO. Biuro Kongresowe zwołało do Krakowa dwie narady międzydzielnicowe, jedną w sprawach ogólnych ekonomicznych, drugą w sprawie rozrachunku państwa polskiego z państwami zaborczemi. Narady te mają na celu skoordynowanie przygotowań ze strony polskiej do kongresu i pozostają w związku z udającą się już obecnie do Paryża delegacyą przemysłu, handlu i rolnictwa z Królestwa Kongresowego. Pierwsze posiedzenie narady ekonomicznej odbyło się 28 b. m. przy udziale 50 członków rządu Warszawskiego, Komisyi Rządzącej dla Galicyi, Rady Narodowej księstwa Cieszyńskiego, Akademii Umiejętności, Tow. Przemysłowców Król. Kongr., Biura Pracy społecznej, Stow. Kupców polskich, Galic. Tow. gospodarskiego, Tow. rolniczego krakowskiego, Krajowego Urzędu Odbudowy, Centr. Związku galic. przemysłu fabr. i licznych przedstawicieli nauki, przemysłu, rolnictwa i handlu. Przewodniczy b. marszałek Rady Stanu, kierownik biura prac kongresowych p. Fr. Pułaski.

PROTEST NAUCZYCIELEK. Nauczycielki wiejskie, należące do Sodalicyi Nauczycielek Ziemi krakowskiej, liczącej 193 członków, zebrane w dn. 28 b. m. uchwaliły rezolucyę oświadczającą się z całą stanowczością przeciw uchwale Związku Nauczycielstwa Ludowego z dnia 17 b. m. dotyczącej szkoły świeckiej, a żądają bezwarunkowo szkoły wyznaniowej.

POLICYA PRZEMYSKA. Odnośnie do artykułu p. t. „Policya przemyska" w Nr. 283 „Głosu Narodu" z 15 b. m. Prokuratorya Państwa nadsyła następujące sprostowanie: Nieprawdą jest jakoby w Przemyślu miało miejsce aresztowanie i usunięcie całego niemal c. k. personalu policyjnego. Nieprawdą jest jakoby się okazało, że policya przemyska, działając na podstawie tajnej instrukcyi, otrzymanej jeszcze od c. i k. A. O. K. znajdowała się w stałym kontakcie z organami ukraińskiemi i jakoby stwierdzony został „ścisły alians zawiązany przeciw Polakom między Ukraińcami a byłym c. k. rządem". Natomiast prawdą jest, że urzędnicy i funkcyonaryusze tut. Komisaryatu policyi jak za dawnych rządów sprawowali swe ciężkie obowiązki po obywatelsku, tak i teraz jako Polacy nie uprawiają polityki antipolskiej.

Prawdą jest dalej tylko, że czterej podrzędni funkcyonaryusze policyjni, urzędujący nie w Komisaryacie policyi miasta Przemyśla, zamienionym obecnie na komisaryat Milicyi Obywatelskiej, lecz w odrębnie działającym Urzędzie Milicyi, utworzonym w dzielnicy „Zasanie" podczas opanowania miasta Przemyśla przez Ukraińców zostali przed tygodniem z powodów pozbawionych w zupełności momentów politycznych z inicyatywy czynników po części prywatną ansą kierowanych — przyaresztowani. Dwaj z tych funkcyonaryuszy zostali po rozpatrzeniu sprawy przez sąd wojskowy i cywilny — dla braku istoty czynu — uwolnieni. Dwaj zaś pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej — pozostają jeszcze w śledztwie w tut. Sądzie obwodowym.

ECHA WYROKU NA Ś. P. BOL. ŁAZARSKIEGO. Dzisiaj w sądzie apelacyjnym rozpoczęła się rozprawa z powodu wniosku p. Łazarskiej, wdowy po ś. p. Bolesławie Łazarskim prof. seminaryum naucz. w Tarnowie, który w maju 1915 r. wyrokiem austryackim skazany został na śmierć przez powieszenie za zdradę główną.

POKŁOSIE NIEFORTUNNEJ AFERY. Związek handlowy Kółek rolniczych, jak niemniej poważny szereg składnic, które instytucya ta powołała do życia i rozwoju, o czem świadczą w dziesiątki milionów idące ich obroty — musiały tak w świecie handlowym jak niemniej kapitalistycznym wywołać dobrze zrozumiałą niechęć przeciw zwycięskiemu pochodowi kooperatywy. Przekonano tam naszych kupców że można z dobrym rezultatem prowadzić handel hurtowny, którego oni zorganizować nie potrafili, odstępując jego zaczątki Polskiemu Tow. Handl. (dawnej Wojennej centrali handl.), dlatego też robiono wszystko możliwe, aby wszelkiemi środkami tamować rozwój budzącej się poważnej dla nich konkurencyi, używając do tego dawnych wiedeńskich wpływów, gdy chodziło o przydział cukru, w czem decydowali kartelowi żydkowie wiedeńscy i ich galicyjscy reprezentanci.

Wojna, wpływ krajowego urzędu żywnościowego, centralizacya handlu i t. p. dały możność rozwinięcia inicyatywy Związkowi handl. Kółek rolniczych. Obecnie chciano wyzyskać niefortunną aferę, lecz pobożne zamiary nieprzyjaciół Związku nie udały się, bo Wydział wykonawczy rady nadzorczej z hr. Scipionem i Ks. Siarą na czele, pod przewodnictwem delegata P. K. L. dr. Andrzeja Bajdy i delegata instytucyi finansowej dr. Hebdy, po przeprowadzeniu dokładnej kontroli, trwającej kilkanaście dni, znaleźli wszystko w należytym porządku, nie znaleziono najmniejszego cienia nadużyć, ani nieformalności.

Przeprowadzanie kontroli wykazało, że Związek handl. Kółek rolniczych jest jedną z najpoważniejszych instytucyj handlowych w Polsce, która z wszechmiar zasługuje na zaufanie ogółu, a po faktycznem połączeniu dzielnic będzie zawiązkiem olbrzymiej kooperatywy handlowej, tysiącami ogniw łączącej polskie wsie i miasta.

ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił Stowarzyszeniu „Rodzina Sieroca" na urządzenie publicznej zbiórki składek w dniu 31 grudnia b. r. t. j. we wtorek, na utrzymanie sierót, pomieszczonych w Zakładzie „Rodziny Sierocej". Zbieranie składek odbędzie się przy stolikach ustawionych w lokalach restauracyjnych, kawiarnianych, cukierniach, teatrach, kinach i t. p.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe do plutonowego policyi Aleksandra Węża, który w zamiarze samobójczym wypił znaczną dozę sublimatu. Powodem tego kroku było aresztowanie Węża z powodu niedozwolonych rewizyj, jakie Wąż przeprowadzał po domach, przyczem zabierał różne rzeczy, które następnie sprzedawał. — Węża w beznadziejnym stanie odwiozło pogotowie do szpitala.

WŁAMANIE. Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy włamali się do biur Administracyi „Czasu" wypiłowali otwór w kasie wertheimowskiej i skradli około 8.000 kor. Śledztwo w toku.

Z Polski i ze świata.

INOWROCŁAW WOBEC PRZYJAZDU PADEREWSKIEGO. „Dziennik Kujawski" z 28 b. m. zamieścił na czele numeru następującą odezwę:

Obywatele! Wczoraj o godzinie 9-tej wieczorem przybył do Poznania Paderewski. Dostojnego Gościa, swego Opiekuna i Orędownika sprawy polskiej wita naród polski z serdeczną wdzięcznością i uwielbieniem i uważa pobyt Jego na ziemi wielkopolskiej jako zapowiedź rychłego ziszczenia swych pragnień. Ku uczczeniu naszego wielkiego Obywatela wzywamy Was, abyście przystroili domy Wasze w sztandary narodowe. — Powiatowa Rada Ludowa w Inowrocławiu.

UKRAIŃSKIE METODY WALKI. Jak wiadomo, Lwów pozbawiony jest od czterech dni wody. Patrol ruski wszedł bowiem do Dobrostan, skąd pompuje się wodę dla Lwowa, wtargnął do hali maszyn i uszkodził je, pozbawiając miasto o przeszło 200.000 ludności, wody wodociągowej.

Przy zapisaniu tego faktu zauważa „Gazeta Lwowska": Trudno wstrzymać się od napiętnowania metod walki, jakiemi posługują się Rusini. Wodociągi miejskie przez cały okres 4-letniej zawieruchy wojennej pracowały bez przerwy, i nietylko przez nikogo nie zostały zniszczone, lecz owszem, zarówno Rosyanie, jak też cofający się Austryacy otaczali zawsze specyalną opieką urządzenia wodociągowe. Dopiero teraz patrol ruski nie zawahał się przed użyciem gwałtu.

WIECZÓR WIGILIJNY ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Staraniem komitetu, w którego skład wchodziły najwybitniejsze osobistości z inteligencyi i arystokracyi lwowskiej, urządzona została we wszytskich szpitalach wojskowych we Lwowie wigilia z „gwiazdką". Dary składały się ze strucli, słodkich bułek, jabłek i orzechów, oraz rozmaitych praktycznych przedmiotów. Nadto odbyły się wigilie w kasynie oficerskiem i w koszarach, dla zdrowych oficerów i żołnierzy. W krużgankach klasztoru OO. Dominikanów ustawiono stoły dla żołnierzy 3 batalionu V. pułku piechoty W. P. Drużyna przybyła w pełnem uzbrojeniu ze względu na ostre pogotowie, ustawiła broń w kozły i zasiadła do skromnej lecz tradycyjnej wigilii. Pospieszono też z „gwiazdką" do żołnierzy, walczących pod Lwowem. Zawieziono im wigilię, opłatek i paczki z podarkami. Do niektórych pozycyj dotarły panie osobiście automobilami lub końmi — w innych punktach dostawiła dary na miejsce wojskowość. Z podarunków największem uznaniem cieszyły się harmoniki. Zaraz po rozdaniu ich rozpoczął się wesoły, żołnierski koncert.

OSTRZELIWANIE... POMNIKÓW. W lwowskiej „Gazecie wieczornej" czytamy: Ofiarą dzikich instynktów ukraińskich padają już nawet pomniki na cmentarzu łyczakowskim! Bóg wie po co, walą armaty ruskie na pola górne cmentarza, wywracając szrapnelami pomniki i szczerbiąc grobowce.

MĘCZENNICY KRESOWI. Warszawski „Głos Kresowy" donosi: Zamordowano p. Wiktorową Kuzmińską z Buczniowej i p. Newelskiego z Krasiłowa oraz dwóch braci hr. Platerów z Dąbrowicy.

Wzięto jako „zakładników" p. Stanisława Gradowskiego z Kamieńca i p. Emerykową Mańkowską z córkami i synami z Krasiłowa.

W Teofilpolu na Wołyniu otoczyli „petlurowcy" kościół w czasie nabożeństwa i uwięzili około 40 osób, a tej liczbie p. Karola Milowiesa z Dymitrowki, p. Knolla z Szybennej i p. Nowakowskiego ze Starego Konstantynowa. Los uwięzionych jest podobno straszny. Także został zamordowany Jan hr. Proszyński ze Somerynek.

LICZNA REDAKCYA. Dzienniki lwowskie donoszą: We środę dokonano w redakcyi dziennika „Wpered" aresztowań. Z kilkudziesięciu uwięzionych, wszyscy z wyjątkiem 13-tu, zostali wypuszczeni natychmiast na wolność. Co jednak w redakcyi robi aż kilkadziesiąt osób naraz?!

Zawiadomienia i komunikaty.

Z PRACY NARODOWEJ KOBIET POLSKICH. Posiedzenie odbędzie się w piątek 3-go stycznia 1919 r. o godz. 5-tej al. Gołębia 1, 45. I. p. Ze względu na ważność obrad uprasza się członków o jak najliczniejsze przybycie.

TELEGRAFIŚCI DO APARATU HUGHESA. Telegrafiści umiejący pełnić służbę przy aparatach Hughesa mogą być przyjęci w Warszawie przy Komendach wojskowych na warunkach funkcyonaryuszy telegrafu państwowego. Zgłoszenia ustnie lub piśmiennie w Dowództwie Generalnego Okręgu w Krakowie, Oddział V.

ŚLUB. W kościele OO. Kapucynów w Krakowie, dnia 26 b. m. odbył się ślub panny Wandy Zawadiłowny-Turzeńskiej z p. Tadeuszem Krynickim, rotmistrzem wojsk polskich.

---

†

Z Englertów

MARYA TYLKOWA

żona przemysłowca,

przeżywszy lat 51, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 29 grudnia 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 55 przy ulicy Czarnowiejskiej do kościoła parafialnego OO. Karmelitów na Piasku nastąpi we wtorek dnia 31 b. m. o godzinie 9 przed południem, a po odprawionem tamże nabożeństwie eksportacya wprost na cmentarz, na które to smutne obrzędy stroskany mąż wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

---

†

Z REKLEWSKICH

MARYA HENOCHOWA

żona gen. pełnomocnika hr. Potockich

ur. w r. 1883, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 28 grudnia 1918 w Krzeszowicach.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Krzeszowicach nastąpi w poniedziałek dnia 30 b. m. o godzinie 11 przed południem. Zwłoki przewiezione zostaną do Krakowa, gdzie pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej po odprawionem naborzeństwie we wtorek dnia 31 bm. o godz. 11 przedpoł.

Na smutne te obrzędy zapraszają w nieutulonym żalu mąż wraz z dziećmi, wszystkich Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we czwartek 2 stycznia 1919 o godz. 9 rano w kościele parafialnym w Krzeszowicach.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

---

†

Za duszę ś. p.

Stanisława hr. Tarnowskiego

Prezesa Akademii Umiejętności,
Profesora i Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego,

odbędzie się

jako w pierwszą rocznicę śmierci dnia 31-go grudnia 1918 r.

Nabożeństwo żałobne

o godzinie 10½ rano w kościele OO. Kapucynów.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny [illegible] Wojczyński — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod [illegible]